

Pergaminy Archiwum Kapituły Katedralnej Sandomierskiej. Katalog, oprac. Feliks Kiryk, Wydawnictwo Diecezjalne, Sandomierz 2002, ss. 167

Z zadowoleniem należy przyjąć opracowanie katalogu dokumentów Kapituły Katedralnej Sandomierskiej, a tym samym umożliwienie powszechniejszego ich wykorzystywania w badaniach naukowych. Nie znaczy to jednak, że zgromadzone w archiwum dokumenty pozostawały do tej pory nieodkryte: najstarsze znalazły się w wielu wydawnictwach źródłowych, dobrze autorowi *Katalogu* znanych, do których odsyła w konkretnych przypadkach. Już proste zestawienie chronologiczne wskazuje, jak cenny to zbiór: z XIII w. pochodzi 5 samodzielnych dokumentów i 3 znane z transumptów; z XIV stulecia zachowały się 23 samoistne (w tym 1 falsyfikat, nr 6) i 5 w transumptach; na wiek XV datowanych jest 76 osobnych dokumentów (jeden podejrzany, nr 30) i 17 zawartych w transumptach; z wieku XVI – kolejno 104 (nr 200 – falsyfikat) i 13, z wieku XVII – 67 i 4, wreszcie z XVIII stulecia – 50 dokumentów. Katalog obejmuje także regesty 28 dokumentów i listów z XIX w. oraz 4 z lat 1903–1906 i 1921.

Autor *Katalogu* włączył do publikacji wszystkie pergaminy, jakie były w historycznie ukształtowanym zasobie archiwum kapitulnego, aż po rok 1921. Nawet te, które nie są ani dokumentem, ani listem, jak umieszczony pod numerem pozycji katalogowej 320 (z ok. 1890 r.): „Podpis własnoręczny M. kardynała Ledóchowskiego – pasek perg. odcięty od bulli Leona XIII z jego pieczęcią i podpisem kardynała”. Materiał pisarski – pergamin – przesądził o miejscu w *Katalogu* jeszcze kilku innych pozycji: nr 318 (1889 r.), 319 (1889), 321–328 (lata 1898–1906, 1921), zawierających szczegółowe uprawnienia wymienionych imiennie duchownych, głównie do święcenia dewocjonalistów, niewątpliwie kwalifikujących się do akt osobowych tychże księży (o ile się

zachowały). Pergaminy właśnie, a nie „dokumenty”, stały się tytułem katalogu, choć wybór tej nazwy niezupełnie odpowiada zawartości tomu obejmującego również dokumenty papierowe.

Układ *Katalogu* odpowiada podziałowi zasobu dokumentowego na dwie części: pierwsza to pergaminy, druga – dokumenty i listy papierowe, której jednak autor nie potraktował równorzędnie, zamieszczając w aneksie 1. Aneks 2 zawiera dokumenty transumowane. Ponadto, jak w każdym wydawnictwie tego typu, jest wstęp i wykaz skrótów oraz indeks osób i miejscowości. Wstęp jest nader zwięzły. Zabrakło w nim przede wszystkim jakiegokolwiek informacji o metodzie opracowania, a liczne dostrzeżone niekonsekwencje w konstrukcji notek dotyczących poszczególnych dokumentów zdają się świadczyć, że autor nie przywiązywał większego znaczenia do jednolitości opisu, aczkolwiek częścią błędów należałoby obarczyć redakcję techniczną. Pierwotnymi odbiorcami wielu dokumentów zgromadzonych w archiwum kapitulnym były liczne klasztory, parafie, miasta, zwłaszcza Sandomierz, cechy rzemieślnicze i szlachta, ciekawe zatem byłoby choćby zasygnalizowanie, w jaki sposób i kiedy trafiły one do archiwum kapitulnego. Zdajemy sobie sprawę, że dokładne przeanalizowanie ich losów było praktycznie niemożliwe (i nawet niekonieczne w tym miejscu), gdyż wymagałoby dodatkowych żmudnych badań archiwoznawczych, przy czym ich efekty mogłyby okazać się znikome, niewspółmierne do nakładu pracy. Sugestia powyższa może zatem pozostać postulatem badawczym. Zresztą pierwotnym zamiarem inicjatorów opracowania, czyli władz kapitulnych, było przygotowanie inwentarza wszystkich dokumentów, zewidencjonowanych dotychczas częściowo, prze-

znaczono wyłącznie do użytku wewnętrznego korzystających. Decyzja o druku została podjęta później, mobilizując autora do przyspieszonego przygotowania *Katalogu* do publikacji. Pośpiech też był bardzo prawdopodobną przyczyną dostrzeżonych usterek, w większości natury redakcyjnej.

Dla 328 pergaminów z lat (1227–1241)–1921 przyjęty został następujący schemat notki informacyjnej: data – rok, dzień i miesiąc według kalendarza współczesnego (w nawiasie kursywą – wersja oryginalna), miejsce wystawienia w mianowniku, niekiedy z dokładniejszym określeniem (nr 44); kolejny numer katalogowy, który zarazem jest aktualną sygnaturą dokumentu (jednak wyraźnie jest to powiedziane dopiero w przypisie na s. 118); regest zawierający informacje o wystawcy, odbiorcy i treści dokumentu. Opis zewnętrzny rozpoczyna określenie języka dokumentu, następnie – materiał pisarski, wymiary – szerokość x wysokość x zakładka, stan zachowania, informacje o pieczęci lub jej braku, zapiski dorsalne – w wyborze, często uogólnione, np. streszczenia i sygnatura z XVII w., ale bez ich przytoczenia, a przy cytowanych nie podaje się, z jakiego stulecia pochodzą (np. 57, 59), niekiedy informacje o wcześniejszej proveniencji (nr 2, 65, 135), o innych niż oryginał formach przekazu: kopia, podobizna (reprodukcja?), druk, regest, wreszcie – jak należy się domyślać, bo dokładnej informacji brak – sygnatura dotychczasowa poprzedzona skrótem: „perg., nr”, albo „perg., bs.” Sporadycznie, w różnych miejscach opisu, podawane są informacje o świadkach (nr 41, 42, 390). Aż trudno uwierzyć, by istotnie pojawili się tak rzadko, bardziej raczej prawdopodobne, że autor niekonsekwentnie o tym informuje.

W opisie zewnętrznym 29 dokumentów papierowych z lat 1366–1829 inna jest kolejność jego elementów: forma przekazu – oryginał, kopia lub poszyt //, stan zachowania, środki uwierzytelniające, wreszcie język dokumentu.

Niedopracowanie redakcyjne widoczne jest w wielu miejscach *Katalogu*. Wymieńmy najpierw najczęściej pojawiające się usterki.

Niepotrzebne jest określanie rodzaju materiału pisarskiego, skoro stał się on zasadniczym kryterium systematyzacji dokumentów, o czym dodatkowo przypomina żywa pagina, tymczasem w większości dokumentów zaznacza się: „perg.” (ale pominięto tę informację np. w dokumentach nr 2–7, 55 i innych).

W wielu przypadkach brak wymiarów dokumentów pergaminowych (np. 4, 59, 66, 70, 75, 110, 128, 136, 149, 151, 154, 171, 176, 194). Przy niektórych numerach – mimo podanych rozmiarów – autor zamieszcza komentarz, niekiedy niezbyt jasny, np. „ogromny i przez to trudno czytelny” (nr 95); „olbrzymi” (nr 93), „maleńki, niemal kwadratowy dokumencik” (nr 219), „ogromny” (nr 237). Nieuzasadniona jest konsekwentna rezygnacja z podawania wymiarów dokumentów papierowych. Niepoprawne jest użycie terminu „poszyt” na oznaczenie kilkukartkowych dokumentów pergaminowych (np. nr 139: „poszyt perg., liczący 11 zapisanych stron formatu...” – poprawnie: „s. zapis. 11” lub „k. 6”) i papierowych (np. nr 334, 337, 338, 345, 342 i 349 – to bifolia; w innych należało po prostu podać liczbę kart). Nazwa poszyt odnosi się do akt spraw z XIX–XX wieku.

Niejednolity jest zapis wydawnictwa zawierającego podobizny (fotografie) katalogowanych dokumentów: *Diplomata regum* (np. nr 4, 46, 52), albo: Ks. J. Wiśniewski, *Diplomata regum* (np. nr 5, 10, 23, 71, 72, 76), lub pełny opis bibliograficzny (nr 3), mimo że w wykazie skrótów przyjęto określoną wersję (s. 8). Na marginesie trzeba odnotować, że opisy bibliograficzne na s. 8 i 12 (nr 3) różnią się tytułami i latami wydania: 1927 (cyfry arabskie, s. 8) i 1928 (cyfry rzymskie, s. 12 – tak jak w oryginale, właśnie ten rok jest poprawny). Ponadto w nr. 32 kolejny numer reprodukcji zapisa-

no cyfrą arabską, podczas gdy w innych – rzymskimi (znów, jak w oryginale).

Zbędne jest przytaczanie oryginalnego zapisu dat, które nie wymagały rozwiązania, np. nr.: 71, 110, 111, 162, 172, 173, 177–179, 183, 185, 186 (ale w niektórych dokumentach je pominięto, np. nr 187, 214, 215).

Niekonsekwentna i po części błędna jest odmiana nazwy wsi Motycze, a takie jej brzmienie podaje indeks, w regestach nr: 12, 14–16 „...część swojego dziedzictwa w Motyczu” – poprawnie: w Motyczach; nr 14 „...Kilianowi z Motycza”, nr 16 „...Klemensowi z Motycza” – winno być: z Motycz (jak w zapisie: „Małgorzata z Motycz”, nr 16) lub z Motyczów; nr 24 „...część dziedzictwa w Motyczy” – powinno być w Motyczach, i dalej w tym regestrze „...dziedzicowi w tej Motyczy” – powinno być: w tych Motyczach. Taka różnorodność zapisu nazwy sprawia wrażenie, że wspomniane dokumenty mówią o trzech różnych miejscowościach o podobnie brzmiących nazwach: Motycz, Motycza i Motycze, podczas gdy chodzi o jedną i tę samą.

Niejednolicie formułowana jest informacja o wystawcy dokumentu w aneksie 2: albo tylko imię (np. nr 362), albo imię z określeniem: „król” (w większości regestów), albo oba elementy z uzupełnieniem tytułu „król polski” (np. nr 364, 366).

Wyraźnie brak w schemacie notki informacyjnej punktu „Uwagi”, w którym znalazłyby się spostrzeżenia zamieszczone w różnych miejscach opisu zewnętrznego dokumentu, jak np. „wiele szczegółów towarzyszących fundacji i o fundatorze” (nr 93); „nadaje się do studiów szczegółowych” (nr 95); „Bardzo obszerny, treściwy, ważny dla dziejów osadnictwa oraz rodów szlacheckich z okolic Opoczna” (nr 194), a także nawet te nie całkiem jednoznaczne dopowiedzenia, np. „bardzo obszerny i treściwy” (nr 92), „obszerny” (nr 255). Autor wprowadza wyraz „uwaga”, zapisując go w różny sposób, bodaj tylko w dwu przy-

padkach dla zaznaczenia świadków w dokumentach: nr 41 – „Uwaga: informacje o świadkach aktu prawnego”; nr 390 – „Uwaga! Na dokumencie ogromna liczba świadków”.

Budzą wątpliwości użyte nazwy pieczęci, np. „pieczęć duża majestatyczna” (nr 128 – dotyczy pieczęci Zygmunta Starego), „pieczęć majestatyczna wielka” (nr 163 – mowa o pieczęci Zygmunta Augusta). Czy istotnie dokumenty uwierzytelnione zostały pieczęciami majestatycznymi obu monarchów, czy raczej wielkimi (nie: „dużymi”) koronnymi? Pieczęci majestatycznych obu tych królów nie wymienia M. Gumowski, *Katalog pieczęci królów polskich*, Kraków 1910. Winno się unikać także emocjonalnych określeń typu: „dokument ze wspaniałą pieczęcią wielką na rzemyku” (nr 186 – odnosi się do pieczęci Stefana Batorego; nie bardzo wiadomo, co ma oznaczać owa „wspaniałość” – rozmiary, stan zachowania, a może oba te elementy?). Bardzo często autor stwierdza, że pieczęcie były przywieszane do dokumentu na „rzemyku” (np. nr 11–13, 64, 66, 108–111, 122, 123, 143, 144, 186), co raczej mało prawdopodobne, gdyż należałoby oczekiwać, że jest to pasek skóry podobnej do używanej do oprawy ksiąg. Najpewniej jednak były to paski pergaminu, bardzo często wykorzystywane w tym właśnie celu. W odniesieniu do dokumentu nr 185 wydaje się, że lepiej byłoby zastąpić opis stanu zachowania pieczęci: „ogryziona niemal dokoła”, używanym wcześniej poprawniejszym określeniem: pieczęć „wyszczerbiona”.

Pozostając przy pieczęciach, zastanawia wątpliwość odczytu napisu na bulli ołowianej: Grzegorz VIII (IX) – bo chyba tak należy interpretować różne cyfry przy imieniu papieża – podczas gdy wystawcą dokumentu jest Grzegorz IX. Czy istotnie miało miejsce użycie pieczęci Grzegorza VIII, który bynajmniej nie był bezpośrednim poprzednikiem wystawcy na Stolicy Piotrowej, bo zmarł w 1187 roku, a Grzegorz IX zasiadł na papieskim tronie dopiero w 1227 r.

– 40 lat później. Gdyby rzeczywiście tak było, wydaje się jedynie prawdopodobna sytuacja, że kancelaria papieska mogła użyć bulli tylko w krótkim czasie, gdy papież – elekt nie dysponował jeszcze własną bullą z jego numerem kolejnym, zatem między 19 marca – data wyboru a 21 marca 1227 r. – data ingresu. Tłok pieczętny Grzegorza VIII był w użyciu bardzo krótko, zważywszy że jego pontyfikat trwał od 21 października 1187 r. (data wyboru) do 17 grudnia 1187 (data śmierci). Możliwe zatem, że – wobec zgodności imienia papieża, zmieniono na nim tylko numer porządkowy, stąd prawdopodobna „przebitka” obu cyfr i wątpliwość odczytu. W pierwszym przypadku konsekwencją takiego rozumowania mogłoby być uściślenie daty wystawienia dokumentu, prawdopodobnie nieczytelnej wskutek zaniku (wypłowienia) inkaustu. W drugim – właściwsza wydaje się jej wersja zaproponowana przez autora, tj. lata pontyfikatu wystawcy 1227–1241.

Bardzo często spotykanym błędem z punktu widzenia zasad ortografii polskiej jest zapis małą literą nazwy zakonu użytej w znaczeniu właściciela klasztoru lub kościoła (np. nr 92, 135, 207, 217, 222, 288, 240, 251, 303, 345, 363, 380, 399), poprawny zapis to np.: klasztor Kanoników Regularnych, kościół Benedyktynek; podobnie dużej litery należało użyć w sformułowaniu „Kościół rzymski” (nr 88). Natomiast konsekwentnie małymi literami powinno się pisać nazwy urzędów i godności zakonnych, np. prowincjał paulinów (nr 235, 237), jak też samych zgromadzeń, np. zgromadzenie sióstr benedyktynek (raczej tak, niż źródłowa wersja: panien, nr 337), konwent (w znaczeniu rodziny zakonnej) cystersów. I jeszcze jeden niezauważony przez korektę błąd: „nowo zbudowany” pisze się osobno (nr 330). Dostrzeżono także literówki, np. nr 338 („propozyta” sandomierskiego), nr. 357 (ks. „Propser” Bużyński), nr 390 (15 „tkwień” 1589 r.).

Przejdźmy z kolei do uwag dotyczących pojedynczych dokumentów:

Nr 43 – niezrozumiałą jest zapis: „...po pieczęci pozostał tylko zielony sznurek jedwabny. Wynika z niego, że plebanem był w Fałkowie...”. Wers po kropce dotyczy regestu i jest interpretacją treści dokumentu.

Nr 76 – w regeście dokumentu z 1459 wymieniony jest przywilej wystawiony w 1315 r. przez „śp. Jadwigę Łokietkową”; „śp.” – niepotrzebne, to oczywiste, zważywszy na daty obu dokumentów, a gdyby koniecznie chcieć zaznaczyć, że wystawca już nie żyje, lepiej użyć „neutralnego” określenia: „już zmarły”.

Nr 81 – w opisie dokumentu zaznaczono: „rps”, nigdzie więcej to dopowiedzenie się nie pojawiło i słusznie, bo wszystkie są rękopisami.

Nr 101 – obok liczby zapisanej cyframi rzymskimi, a oznaczającej domyślną datę dokumentu: XV, warto by dodać „wiek”.

Nr 112 – brak „z”, powinno być: „z powodu starości”.

Nr 113, 122 (i inne) – nieprawidłowe jest określenie duchownych związanych pracą i dochodami z określonymi ołtarzami jako „ołtarzyści”; poprawna nazwa to: altaryści lub altarzyści (por. *Encyklopedia katolicka*, t. I, Lublin 1973, kol. 389).

Nr 167, 220 – podobnie nie jest znany urzędnik królewski nazywany w regestach „łożnym królewskim”, możliwe jednak, że to wina błędu literowego, bowiem prawidłowa nazwa to „łożny”.

Nr 151 – niezrozumiałe jest sformułowanie regestu zawierającego passus, że król zezwala na lokację miasta Kozienice na prawie magdeburskim „na surowym korzeniu przez karczunek lasu na prawie magdeburskim”.

Nr 153 – ponieważ wystawców jest dwóch, winno być nie: „zaświadcza”, lecz: „zaświadczają”; tamże – „ur. Jakub Osmolski dziedzic Osmolic i Niedrwc” – raczej: „Niedrzwicy”.

Nr 155 – przydałoby się w regeście podać nazwę zakonu, do którego należał klasztor mstowski.

Nr 176 – regest stwierdza, że papież Grzegorz XIII mianuje Adama Wilkowskiego biskupem chełmskim – takiego biskupa w ogóle nie było, nie wzmiankuje go ani *Encyklopedia katolicka* (t. 3, hasło: „Chełmska diecezja łacińska”), ani ks. Piotr Nitecki (*Biskupi Kościoła w Polsce w latach 965–1999. Słownik biograficzny*, wyd. 2, Warszawa 2000).

Nr 232 – niejasny jest sens następnego zdania po stwierdzeniu, że pergaminowy dokument został „wyciągnięty z jakiejś oprawy. Jest to więc fragment pergaminu zapisanego”.

Nr 247 – regest zawiera informację, że jest to bulla potwierdzająca nadanie biskupstwa łuckiego dla biskupa chełmskiego Stanisława Dąbskiego (19 VIII 1676), tymczasem w wyżej wymienionych publikacjach, a także w *Polskim słowniku biograficznym* (t. V, s. 36) nazwisko hierarchy pisane jest w formie: Dąbski, a ponadto wymienia się drugie jego imię: Kazimierz (data przeniesienia na biskupstwo łuckie – 19 X 1676, por. P. Nitecki, *op. cit.*, kol. 69–70).

Nr 257 – niepoprawne sformułowanie: „...zatwierdzenie przywilejów Świętego Ducha w Sandomierzu przez króla Władysława IV”.

Nr 307, 309, 310 – można by mniej pompatycznie określić wystawcę, nie: Aleksander I imperator Wszech Rosji i król Polski, ale tak, jak np. w indeksie: „cesarz rosyjski”.

Nr 314 – warto by ustalić imię wystawcy dokumentu: „ks. Gacki proboszcz w Jedlni”; pomocny mógłby się okazać schematyzm diecezjalny z 1841 r.

Nr 316, 317 – niefortunne są sformułowania regestów zapisek dorsalnych stwierdzające, że wymieniony imiennie administrator diecezji sandomierskiej potwierdza bulle papieskie. Na pewno nie wymagały one potwierdzenia dostojnika niższego w duchownej hierarchii, natomiast potrzeb-

ne było ich publiczne ogłoszenie, czyli promulgacja i to sformułowanie winno trafić do regestów.

Nr 347 – zdecydowanie wymaga wyjaśnienia, co to była fryszerka, którą August III zezwolił założyć w dobrach Końskie.

Nr 350 – dokument „pisany w języku polskim”; w innych dokumentach informacja o języku jest zapisywana w sposób: „j. polski”, „j. łac.”.

Nr 386 – regest wymienienia imiennie licznych wystawców (władze miejskie i cechowe), ale brak nazwy miasta, jedynie miejsce wystawienia sugeruje, że może chodzić o Sandomierz.

Nr 389 – w nazwie urzędu podkomorzego dwukrotnie powtórzone „ziemi” (sandomierskiej generalny).

Nr 399 – niejednolicie zapisane imię: Izabela i Izabella; zbędna jest litera „z” w passusie: „przez z ojca Izabeli, Jana hr. na Tęczynie, wojewody krakowskiego” – powinno być: „wojewodę krakowskiego”.

Daleki od poprawności jest „Indeks osób i miejscowości”, który po części jest także indeksem rzeczowym zawartym w subindeksach do haseł geograficznych. Przykładowo hasła: Gniezno, Konin, Koprzywnica, Kraków, Sandomierz zaopatrzone są w podhasła rzeczowo-osobowe. Nie to jednak budzi sprzeciw, lecz zupełnie dowolny układ subhaseł, ani alfabetyczny, jak być powinno, ani według numerów (sygnatur) dokumentów, jak być by mogło, po wcześniejszym wyjaśnieniu przez autora. Ponadto zauważono brak haseł i numerów dokumentów, np. Buda 111, Chmielów 140, Europa 111, Gorzyce 107, Korzeniowa Wola 198, Kraśnik 378.

Zdumiewa metoda opracowania indeksu osobowego: w większości hasła zostały z grubsza (bo nie do końca alfabetycznie) usystematyzowane według imion, nawet wtedy, gdy osoba miała nazwisko. Co więcej, często pod właściwą literą nazwisko albo nie występuje (np. Jan Chrapek, Jan Konarski, Jan Radlica, Jan Rzeszowski, Jan

Tylman, Mikołaj Goth, Mikołaj Laskorz, Piotr Sancygniowski, Stanisław Kreza, Stanisław Odrowąż, Wojciech Jastrzębiec), albo znajduje się odsyłacz do imienia (np. Jan Braun, Jan Elgot), ale też niekonsekwentnie (np. Andrzej Firlej z Dąbrowicy zob. Firlej Andrzej z Dąbrowicy, Jan Rabsztyński – jest także pod literą R; Mikołaj Szworski jest także pod S). Ponadto zdarza się, że indeks nie zawiera nazwiska osoby, mimo że jedynie pod nim można ją odnaleźć w wydawnictwach encyklopedycznych, a tylko jej imię i herb, np. Andrzej Róża, gdy tymczasem chodzi o Boryszewskiego Andrzeja Różę, arcybiskupa gnieźnieńskiego, który powinien trafić do indeksu pod literą B. Autor nie zastosował także inwersji w kon-

struowaniu indeksów, a przecież od publikacji naukowej słusznie się tego oczekuje.

Te może nazbyt drobiazgowo wyliczone uchybienia na pewno nie płyną ze szczególnej złośliwości czy niechęci do Autora i Wydawnictwa, w obu przypadkach dobrze przecież zasłużonych dla nauki. Są jednak sprzeciwem wobec bylejakości wykonczenia, coraz częstszej, niestety, wobec braku troski o dopracowanie do końca, także pod względem redakcyjnym, językowym. Tymczasem chciałoby się, aby to, co ukazuje się drukiem i trafia do potencjalnie szerokiego grona odbiorców, było zrobione możliwie najlepiej, świadczyło o klasie autora i wydawnictwa, a także o ich szacunku dla czytelnika.

Maria Trojanowska

***Archiwa Kościoła katolickiego w Polsce. Informator*, oprac. Maria Dębowska, Biblioteka Ośrodka Archiwów Bibliotek i Muzeów Kościelnych Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Wydawnictwo Jedność, Kielce 2002, ss. 268**

Pierwsze informatory, które poświęciły nieco uwagi zasobom archiwów kościelnych, ukazały się w okresie dwudziestolecia międzywojennego. Były to Edwarda Chwałewika *Zbiory polskie* (t. 1, Warszawa 1926; t. 2, Warszawa 1927) i Karola Buczka *Archiwa polskie* („Nauka Polska” 1927, t. 7). W latach powojennych temat ten podejmowało kilku wybitnych znawców. O. Henryk Eugeniusz Wyczawski scharakteryzował zasoby archiwów kościelnych w *Księdze tysiąclecia katolicyzmu w Polsce* (t. 2, Lublin 1969) oraz w *Przygotowaniu do studiów w archiwach kościelnych* (Kalwaria Zebrzydowska 1989). Ks. Stanisław Librowski opracował hasło *Archiwa Kościoła w Polsce* w *Encyklopedii katolickiej* (t. 1, Lublin 1978). Ks. Roman Nir wydał *Informator o archiwach, bibliotekach i muzeach kościelnych* („Chrześcijańskie w Świecie” 1977, t. 54),

ukazujący m.in. stan archiwów kościelnych na dzień 31 marca 1977 r., podający warunki udostępniania ich zasobów, jak też adresy.

W ten nurt publikacji wpisują się opracowania autorstwa Marii Dębowskiej, od wielu lat związanej z Ośrodkiem Archiwów, Bibliotek i Muzeów Kościelnych KUL, w całości poświęcone zasobowi archiwów Kościoła katolickiego. Trzy z nich ukazały się na łamach periodyku „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne” w tomach 62 (1993), 64 (1995) oraz 69 (1998). Publikacja ta ukazała się także w biuletynie *Niemiecki Instytut Historyczny* (1997, t. 3) oraz w pracy zbiorowej *Archiwa polskie*, wydanej pod redakcją Kazimierza Kozłowskiego (Warszawa-Szczecin 1998). Recenzowany *Informator o zasobie Archiwów Kościoła katolickiego w Polsce* stanowi więc kolejną, uzupełnioną i zaktualizowaną wersję poprzednich,